

Sygn. akt I C 1397/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny:
Przewodniczący: SSR Tadeusz Kotuk
Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Szymańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 czerwca 2016 r. w G. sprawy z powództwa J. W. przeciwko A. B.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego A. B. na rzecz powoda J. W. kwotę 27.400 zł (dwadzieścia siedem tysięcy czterysta złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego A. B. na rzecz powoda J. W. kwotę 3.787 zł (trzy tysiące siedemset osiemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazuje ściągnąć od pozwanego A. B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 500 zł (pięćset złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 1397/15

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

W dniu 30 grudnia 2013 r. J. W. a A. B. doszło do zawarcia umowy na wykonanie instalacji sanitarno-gazowej w budynku przy ul. (...) w G.. Przedmiot umowy został stwierdzony szczegółowo na piśmie. Całkowity koszt wraz z materiałami i robocizną przewidziano na 32.000 zł. Łącznie powód przekazał pozwanemu kwotę 27.400 zł (w dniach 30 grudnia 2013 r. – 10.000 zł, w dniu 31 grudnia 2013 r. – 9.800 zł, w dniu 13 stycznia 2014 r. – 7.200 zł, w dniu 24 marca 2014 r. – 400 zł).

Dowód: umowa, k. 5

Prace przebiegały w sposób opieszwały, z licznymi przerwami, przestojami, niezwiązanymi z okolicznościami po stronie powodowej. Pozwany mówił E. W. (1) (nadzorującej prace za zgodą i w porozumieniu z nieobecnym w Polsce mężem J.P. W.), że będzie w stanie wykonać prace w ciągu 2 tygodni (11:20). na początku stycznia 2014 r. pozwany z jedną lub dwoma wkopał rurę kanalizacyjną w piwnicy (11:44). Umówili się, że pozwany wznowi prace, kiedy wylewka będzie gotowa (12:12). Około 14 stycznia 2014 r. E. W. zapytała pozwanego, czy może rozpocząć dalsze prace, mówił, że rozpocznie pod koniec stycznia, zgodziła się (12:20). W lutym był kilka lub kilkanaście razy na budowie (13:08). Założył rurę kanalizacyjną (plastikową) łączącą piwnicę i parterem (13:16), przy czym nie została ona do niczego podłączona (19:41). W piwnicy było położonym kilka rurek miedzianych (13:52). Pozwany przyjeżdżał na 2-3 godziny, spędzał czas z telefonem na tarasie (14:04). Pod koniec lutego zniknął z budowy (14:22). (...) zostały rozrzucone (14:32). Zaniepokojona E. W. zadzwoniła do architekta, który go polecił (15:50). Po tej interwencji pozwany na trzy godziny, zniknęły rury miedziane (16:03). W marcu miał jedną krótką wizytę bo nie ma pomiędzy na paliwo, dostał 400 zł na paliwo (7:03). stelaże do WC były zainstalowane prowizoryczne, nie były do niczego podłączone (20:27). Tzw. wyspa została pozostawiona na etapie wyciągnięcia 2 rurek na wys. ok. 40 cm (20:49).

Dowód: zeznania E. W.

fotografie, k. 86-89

Pozwany umawiał się kilkakrotnie na przekazanie pieca, przywiózł piec niekompletny, bez dokumentacji, bez stacji pogodowej (22:14), nie przyjęli tego pieca, nie wiadomo, co było w pudle (23:00). Brak było stacji pogodowej, elementów przyłączeniowych do trzonu kominowego, kart gwarancyjnych, (...) (34:08). Piec był kartonie producenta, był otwarty, był przewożony w pozycji poziomej co jest niezgodne z zasadami (36:11).

Dowód: zeznania E. W.

zeznania M. S.

Pozwany nie kontynuował prac z powodów osobistych, przy czym nie uprzedzał powoda, że będzie miał sprawy osobiste, które uniemożliwią mu zakończenie robót (1:09:08).

Dowód: zeznania pozwanego

Pismem z dnia 15 maja 2014 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do wykonania umówionych prac w terminie 14 dni.

Dowód: pismo, k. 6

Wobec bezskutecznego upływu terminu powód odstąpił od umowy pismem z dnia 8 grudnia 2014 r. i wezwał pozwanego do zwrotu kwoty 27.400 zł w terminie 7 dni.

Dowód: pismo, k. 7

Ocena dowodów

Fakt rażąco opieszałego tempa robót wynika z wiarygodnych zeznań E. W. i jest pośrednio przyznany przez pozwanego, który potwierdził, że miał kłopoty osobiste, które uniemożliwiły mu kontynuowanie robót. Dowodowe fotografie potwierdzają, że roboty zostały pozostawione w fazie początkowej.

Pozwany nie udowodnił, że przedstawił powodowi zamówiony piec w stanie nadającym się do prawidłowego odbioru (kompletny, z dokumentacją zapewniającą klientowi pełną ochronę gwarancyjną). Dopóki powyższe nie nastąpi, powodowi nie sposób przypisać tzw. zwłoki wierzyciela. W tym więc zakresie dano wiarę zeznaniom świadka M. S. i E. W..

Pozwany nie udowodnił w sposób wystarczająco przekonujący, jakie materiały przez niego zakupione (faktura k. 18-20) z przekazanej mu przez powoda puli pieniędzy zostały „wbudowane” w przedmiotowy budynek i nie zostały przez niego zabrane. Nie zostało to nawet wyeksplikowane konkretnie ani w sprzeciwie, ani w zeznaniach pozwanego i zawnioskowanego przez niego świadka. Nie sporządzono w tym zakresie żadnego inwentarza, a powinien to uczynić (lub zainicjować) pozwany jako profesjonalista. Innymi słowy, powód nie w omawianym zakresie obowiązku dowodzenia niczego za pozwanego. Nawet więc gdyby rozważać dopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego, to nie sposób zlecić biegłemu czynności poszukiwawczych, które miałyby zastąpić inicjatywę dowodową stron. Reasumując, w zebranych materiale dowodowym brak wskazówek umożliwiających identyfikację materiałów z przedmiotowej faktury (k. 18-20) w przełożeniu na stan budynku i wbudowanych weń urządzeń (są to powszechnie dostępne materiały budowlane nie oznaczone do co tożsamości, mogły być wykorzystane na dowolnej budowie).

Zeznania pozwanego są dużej mierze interpretacją faktów, a nie ich przedstawieniem, choć w kluczowej kwestii braku postępów budowy przyznał on, że miał problemy osobiste, które uniemożliwiły zapewnienie odpowiedniego tempa prac. Przyznał, że przed zawarciem umowy nie uprzedzał o tym powoda. Oczywistym jest, że powód jako konsument nie może ponosić odpowiedzialności za niedyspozycję swojego kontrahenta, który jest przedsiębiorcą.

Przedmiotowe roboty mogły być bez problemu wykonane przez zaangażowanego przez pozwanego podwykonawcę, gdyż nie wymagały osobistego uczestnictwa pozwanego ani jego unikalnych umiejętności.

Zeznania powoda miały niewielką wartość dowodową, gdyż w przeważającym okresie objętym ustaleniami faktycznymi przebywał poza granicami kraju.

Zeznania świadka S. G. nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, bywał w G. okazjonalnie, stąd jego ogląd zdarzeń nie może być uznany za dostatecznie wszechstronny.

Zeznania A. G. nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, świadek ten zajmował się kuciem i pracował zaledwie **1 tydzień** (34:30). Nie może więc wiarygodnie niczego powiedzieć o beczynności pozwanego i jej przyczynach.

Zeznania S. K. potwierdzają, że pozostałości materiałów po pozwanym były szczątkowe (41:30 były tam kształtki miedziane, kilka rur ok. 5 lub 2.5 rur miedzianych, 7 sztuk rur miedzianych, 42:04 wykorzystał te rury leżące).

Kwalifikacja prawna

Umowa stron należy zakwalifikować jako umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Ponieważ wykonawca wykonywał dzieło w sposób wadliwy, powód miał uprawnienie do zmiany sposobu wykonania i wyznaczył mu odpowiedni termin (art. 636 § 1 zdanie pierwsze k.c.). Ponieważ termin ten upłynął bezskutecznie, powód skutecznie odstąpił od umowy (art. 636 § 2 zdanie drugie k.c.).

W tym przypadku za „wadliwy” sposób wykonywania dzieła należy uznać całkowitą i długotrwałą beczynność w kontynuowaniu prac. Konsument zawierając umowę o dzieło z przedsiębiorcą, której przedmiotem są typowe (niespecyficzne) i nieskomplikowane technologiczne roboty ogólnobudowlane, ma prawo oczekiwać, że zostaną wykonane w odpowiednim tempie, nawet jeżeli w umowie nie przewidziano konkretnego terminu ich zakończenia. Na rynku budowlanym nie funkcjonuje ustalony zwyczaj przewlekłego stanu prowadzenia robót. Nikt rozsądny nie zakłada, że nie będzie mógł zrezygnować z wykonawcy, który jest rażąco opieszale. W niniejszym wypadku roboty, które mogły być wykonane i zakończone w okresie maksymalnie 2 miesięcy, nie zakończyły się przez niemal pełny rok (licząc do daty odstąpienia od umowy). Widać na tym przykładzie, że przekazanie wykonawcy sporej sumy pieniędzy na początku robót wyraźnie zdemobilizowało go.

Ponieważ umowa o dzieło jest umową wzajemną, do skutków odstąpienia od takiej umowy ma zastosowanie art. 494 k.c., który stanowi, że strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy, a druga strona obowiązana jest to przyjąć. Strona, która odstępuje od umowy, może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również na zasadach ogólnych naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Zwrot świadczenia na rzecz konsumenta powinien nastąpić niezwłocznie.

Tak więc powód (konsument) odstępujący od umowy z pozwanym mógł na mocy art. 494 § 1 k.c. żądać od niego zwrotu tego co świadczył, tj. kwoty 27.400 zł. Żadne skuteczne roszczenie względem powództwa nie zostało przez pozwanego udowodnione.

Mając powyższe na uwadze na mocy art. 494 § 1 k.c. w zw. z art. art. 636 § 2 zdanie drugie k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i § 2 k.c. orzeczono jak w **punkcie I**. sentencji.

Koszty

O kosztach procesu orzeczono na mocy art. 98 § 1 k.p.c. w **punkcie II**. sentencji. Pozwany jako przegrywający proces jest obowiązany zwrócić należne koszty procesu powodowi, na które złożyły się: opłata sądowa od pozwu (1370 zł), opłata za czynności radcy prawnego w stawce minimalnej (2.400 zł, § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych [...]), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).

O nieuiszczonych kosztach sądowych (koszty dojazdu świadka S. G. – 500 zł), orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (**punkt III**. sentencji).